

Dlaczego cierpimy?

Proszę o uwagę przez kilka minut.

Spróbujemy odpowiedzieć na ważne pytanie
tego tygodnia,

które jak sądzę jest najbardziej popularnym
pytaniem naszego pokolenia

i jest z pewnością pytaniem budzącym
najwięcej emocji.

Jest z pewnością pytaniem powodującym,

że emocje buzuja w naszym ciele.
Naprawdę przykuwa naszą uwagę

i chwyta za serce.

A pytaniem tym jest:
Dlaczego cierpimy?

Zanim odpowiem na to pytanie,
przypomnę

cztery kluczowe rzeczy, których do tej pory
nauczyliśmy się na kursie.

Te cztery rzeczy to:
Po pierwsze, że Bóg istnieje.

Po drugie, że Bóg opiekuje się naszym światem.

Po trzecie, że Bóg naprawdę kocha
buntowników tego świata, takich jak wy czy ja.

Po czwarte, że Bóg naprawdę ma władzę.
Skąd się o tym dowiedzieliśmy?

Przyglądając się osobie Jezusa,

oraz słuchając tego co mówi i obserwując
jego czyny. Pomyślcie o tym.

Przyglądaliśmy się tożsamości Jezusa, który
głosi, że nie jest wyłącznie człowiekiem,

ale i Synem Boga wiecznie żywego.

Dzięki niemu zrozumieliśmy, że Bóg istnieje.

Wiemy także, że Bóg kocha świat,
który zamieszkujemy, świat buntu.

Kocha buntowników takich, jak wy czy ja.
Skąd to wiemy?

Nie tylko patrząc na tożsamość Jezusa,
ale i na jego misję.

Największą misję ratunkową, która ma uratować
nas od Sądu Ostatecznego na końcu świata.

Wiemy też, że Bóg troszczy się o to,

co dzieje się na tym świecie.
Skąd to wiemy?

Pomyślcie o tym, czego nauczyliśmy się dziś
wieczorem. Jezus stanął przed grobem Łazarza...

Najkrótszy werset w Biblii: „I zapałał
Jezus”. Oto jest Syn Boga o twarzy człowieka,

który zapałał. Wiemy, że Boga obchodzi to,
co obserwuje na naszym świecie.

Wiemy także, że Bóg jest wszechmocny.
Skąd to wiemy?

Z wielu fragmentów, ale pomyślcie o tym,
o którym mówiliśmy dziś. Pomyślcie o Łazarzu,

i o tym, że Jezus fizycznie wskrzesił Go
z martwych.

To są cztery najważniejsze rzeczy do
zapamiętania, gdy napotykamy pytanie

dotyczące cierpienia. Ponieważ stykamy się
z cierpieniem, nie możemy zapomnieć,

gdzie zaprowadziła nas misja i dowody
tożsamości Jezusa.

Wiemy, że Bóg istnieje.
Wiemy, że Bóg się o nas troszczy.

Wiemy, że kocha świat i wiemy,
że jest wszechmocny.

Cokolwiek odpowiemy na pytanie o cierpieniu,

nie możemy powiedzieć, że Bóg nie istnieje,
że nic Go to nie obchodzi,

że nie jest kochający,
że nie jest wszechmocny.

Bo misja i tożsamość Jezusa przekonały nas
o tym.

Więc wiedząc to wszystko, co odpowiemy na
pytanie: "Dlaczego cierpimy?"

Chciałbym powiedzieć dwie rzeczy.
Po pierwsze, że cierpienie

nie powinno być dla nas zaskoczeniem.
Po drugie, że kiedyś skończy się cierpienie

dla tych, którzy podążają za Jezusem.

Jeśli chodzi o to pierwsze, że cierpienie
nie powinno być dla nas zaskoczeniem,

żebyście mogli to lepiej zrozumieć,
to znowu potrzebuję pomocnika. Kogo wybrać?

Matt pomożesz mi to lepiej zilustrować?
W porządku.

Wyobraźcie sobie,
że sobie podróżujemy.

Znowu jesteśmy na oceanie, na kolejnym
statku. Ekscytujące.

Do tej pory wszystko idzie świetnie.
Jest dużo rozrywek, a kapitan jest wspaniały.

Kapitan nazywa się Matt i wykonuje doskonałą
robotę.

Ale podczas rejsu ktoś inny...
Dave, siedzący z przodu...

Dave obserwuje, słucha i myśli,
że kapitan wcale o nas nie dba.

Więc Dave zwołuje spotkanie,
zbieramy się w sali balowej

i rozmawiamy o tym. Ustalamy, że Matt jest
niemiły, nieuprzejmy

i jest niekochający, a w głębi serca
nie interesuje go to, co dla nas najlepsze.

Musimy coś z nim zrobić.

Więc Dave organizuje kilku dobrze
zbudowanych chłopaków,

którzy związują Matt'a i wyrzucają go
za burtę.

A wszyscy myślą: „Fantastycznie!
Pozbyliśmy się paskudnego kapitana,

a teraz zacznijmy od nowa nasze życie
na statku”.

Mieszkamy sobie przez chwilę na statku
i nagle ktoś pyta:

„Czy ktoś wie jak tym sterować?”

To zadanie kapitana.
A gdzie jest kapitan?

Nie ma go tu. Kogo mamy za to winić?
Zastanówcie się nad tym.

Jeśli żyjemy na statku,
a wyrzuciliśmy kapitana za burtę,

to będą tego konsekwencje.

Poniesiemy konsekwencje tego,
że żyjemy jak buntownicy w Bożym świecie.

Taki obraz świata, ten w którym żyjemy
przedstawia Biblia. Ze względu na to,

jak żyjemy, jak traktujemy Boga i innych
ludzi, powinniśmy spodziewać się cierpienia.

Biblia mówi, że jesteśmy tak ze sobą i ze
światem połączeni,

że czasami jest to oczywiste, iż nasz bunt,
w jakiś sposób prowadzi nas do cierpienia,

a czasami cierpienie
wynika z naszych czynów.

Czasami jest też inaczej.

Często cierpimy z powodu buntu innych ludzi.

Czasami nawet nie z powodu naszego pokolenia.

Czasami z powodu poprzedniego pokolenia
lub pokolenia przed nim.

Czasami połączenie to nie jest tak proste.
Czasami mamy wpływ na ten świat,

który zamieszkujemy, a to też może
przyczynić się do innych rzeczy.

Biblia postrzega nas i planetę,
tak ze sobą połączonych,

że powinniśmy spodziewać się cierpienia,

z powodu tego, jak żyjemy w Bożym świecie
i jak traktujemy Boga.

To pomoże zrozumieć nam czego możemy
oczekiwać.

Biblia nie obiecuje

75-ciu lat wolnych od bólu na tej planecie.

Bóg nigdy tego nie obiecał.

Bóg jest łaskawy i miłosierny dla nas,

ale żyjemy w świecie dotkniętym cierpieniem
i buntem.

Musimy zrozumieć czego możemy oczekiwać.

Nie znaczy to, że mamy być wygadani
i nigdy nie płakać.

Pan Jezus daje nam prawo do ronienia łez

stojąc przed grobem Łazarza. Tak, powinniśmy
płakać. To wszystko jest złe i niewłaściwe,

ale my musimy się nauczyć czego wolno nam
oczekiwać.

Ponieważ Biblia mówi, że wszystko to,
będzie się działo na świecie

do czasu, kiedy Bóg to powstrzyma.

To druga wspaniała rzecz do zapamiętania,

że pewnego dnia ustanie wszelkie cierpienie
dla tych, którzy podążają za Jezusem.

Jest bardzo ważne, żebyście zrozumieli,
że ci, którzy nie podporządkują swojego życia

Jezusowi Chrystusowi nie przestaną cierpieć.

Jezus mówi o wiecznym cierpieniu.

Ważne jest, by zdać sobie sprawę
z kilku rzeczy, jeśli rozważamy

pójście za Jezusem.

Co wyniknie z niepójścia za Jezusem?

Jezus mówi o wieczności,
a tym, którzy za nim pójść obiecał

zaprzestanie cierpień.

Cóż to będzie za wspaniała rzecz.
Możecie to sobie wyobrazić?

Dzień, kiedy nie będziemy musieli się
z nikim żegnać. Dzień bez pogrzebów.

Dzień, gdzie na waszej lub mojej twarzy
nie będzie już śladu łez.

Bo w świecie, w którym zamieszkamy nie będzie
już cierpienia,

gdy Jezus powróci.
Taki jest Boży plan, że pewnego dnia,

ześle On swojego Syna i świat zostanie
zmieniony, odnowiony

i stanie się wspaniałym,
cudownym miejscem do życia.

Możecie sobie pomyśleć:
„Dlaczego Bóg nie powstrzyma tego teraz?

Dlaczego Bóg nie ześle swojego Syna powtórnie
teraz i nie powstrzyma cierpienia?”

Znacie odpowiedź na to pytanie?
Ja sam naprawdę nie wiem.

Ponieważ Bóg ma tyle różnych planów
i zamiarów, że taki mały mózg jak mój

nie może tego pojąć. Jest jeszcze tyle
zawiłych planów i zamiarów,

których Bóg nie ujawnił.
Ale mam do was pytanie:

„Czy cieszyacie się, że świat
nie skończy się za minutę?

Czy chcielibyście, żeby Bóg zatrzymał
świat za minutę?”

Pytanie chyba brzmi: „Czy bylibyśmy gotowi
na spotkanie z Jezusem za minutę?”

On opóźnia ten dzień, ale ten dzień nadejdzie.
Na chwilę obecną

Bóg chce, żebyśmy byli gotowi na ten dzień

i chce żebyśmy żyli oczekując na ten dzień.
Jak zatem przygotować się

na wspaniały dzień, kiedy nie będzie
już cierpienia?

Przyjdź do Jezusa takim, jakim jesteś
i pozwól Jemu sobą kierować,

a On uratuje cię na Sądzie Ostatecznym.

A jako wierzący w Jezusa,
jak mamy się przygotować?

Musimy zrozumieć czego możemy oczekiwać. Nie
jesteśmy uodpornieni na życie w tym świecie.

Nie jesteśmy uodpornieni na cierpienie.
Ale jesteśmy zachęcani do zaufania,

że Bóg jest dobry i wszechmocny,
a Jego plany i zamierzenia spełnią się.

Pomaga mi wyobrażenie sobie czegoś takiego:
jeśli nie byłoby

niebiańskiej wieży kontrolnej, to byłoby to
straszne miejsce, prawda?

Jeśli byłaby niebiańska wieża kontrolna,
a my widzielibyśmy wszystkie ekrany,

a na nich nie byłoby nic,
to byłaby to straszna perspektywa.

Ale to nie jest obraz Biblijny.
Jest wieża kontrolna,

są ekrany i ktoś nimi zarządza.

Są też plany na tych ekranach,
ale my nie możemy ich zobaczyć.

Z naszej perspektywy nie jesteśmy w stanie
zobaczyć żadnych szczegółów,

ale poproszono nas byśmy zaufali
na podstawie tożsamości i misji Jezusa,

że Bóg jest dobry i ujawni swoje plany.

Prawda o Bogu, który nas stworzył jest taka,
że jest On tak potężny,

że może nawet użyć zła
do swoich dobrych planów i zamiarów.

Pomyślcie o śmierci Jezusa. Ohydny czyn,
wykonany przez niegodziwego człowieka,

a Bóg zwyciężył dobrem, czyli ocalił
buntowników takich jak wy czy ja.

On jest tak potężny, że może użyć zła
do swoich dobrych celów.

Więc mamy oczekiwać, zaufać Bogu,
być przygotowani, podążać za Jezusem,

żyć i wyczekiwać dnia, kiedy cierpienie
ustanie.

Do tego zachęca nas Biblia.

Dzień, kiedy nie będzie już pożegnań
i pogrzebów,

ale dzień, w który już na zawsze,
fizycznie w nowym wszechświecie,

w nowym, fizycznym ciele,
w obecności Boga,

będziemy podążać za Jezusem już na wieki.

Oto kilka rzeczy do przemyślenia.
Wróćcie teraz do swoich grup,

pomyślcie i porozmawiajcie o nich.

Identity – Who is God? Who are we?

© Lee McMunn, 2011

All rights reserved. Except as may be permitted by the Copyright Act, no part of this publication
may be reproduced in any form or by any means without prior permission from the publisher.

Published by 10Publishing, a division of 10ofThose Limited.

All Polish scripture quotations are taken from the Warsaw Bible. © The Bible Society in
Poland1994.

10Publishing, a division of 10ofthose.com
Unit 19 Common Bank Industrial Estate, Ackhurst Road, Chorley, PR7 1NH, England.
Email: info@10ofthose.com
Website: www.10ofthose.com